GŁOS POMORSKI

Nr. 258 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 50 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **900** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **990** mk. — pod opaskę w Polsce 1150 mk., do Niemiec i W. M. Gdanska 350 mk. niem., do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziadz, Bank Zwiazku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz. P. K. K. P. Grudziadz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.** Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad ekonto bankowe.

Redakcja Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** sobota, dnia 4-go listopada 1922 | Telefon Nr. **50** 51.

8	8	8
8	8	8
8	8	8
8	8	8

Wytnij jedną kartkę dla siebie, jedną dla twej żony, jedną dla twego syna, jedną dla twej córki — a resztą obdziel innych domowników, krewnych, powinowatych, przyjaciół, znajomych, sąsiadów! Uważaj, by kartka była czysta! Czuwaj, aby każda kartka dostała się do urny wyborczej, w przeciwnym razie nie będziesz miał spokoju duszy po wyborach! Jeśli wypadną wybory niepomyślnie nosić będziesz do śmierci obciążone sumienie, że nie pomogłeś zbawić Ojczyznę.

Telegramy.

Ustalenie granicy wschodniej.

Warszawa. (Pat.) Mieszana komisja graniczna na wschodzie skończyła przekazywanie granicy na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Na zebraniach plenarnych obydwóch delegacji mieszanej komisji granicznej w Mohylanach w Podwołoczyskach, w Husiatynie rosyjskim i Kamieńcu Podolskim przekazano 446 km. zastąpionej linji granicy państwowej. Dotychczas przekazano 879 km. granicy wschodniej, a więc przeszło ⅝, Wobec wyjazdu sowieckiej delegacji mieszanej komisji granicznej do Moskwy, dalsze przekazywanie pozostałych odcinków granicznych odbędzie się po jej powrocie stamtąd.

Naczelnik Państwa w Wilnie.

Wilno, 31. 10. (Pat.) Dzisiaj o godzinie 10-tej przybył do Wilna Naczelnik Państwa w otoczeniu świty.

W ostatniej chwili ostatnie wezwanie:
Niech narodowy obóz ławą stanie
I na ósemkę odda głos w niedzielę,
A osiągniemy narodowe cele,—
Zwycięstwo zasad prawa demokracji,
Poszanowanie pośród innych nacji.

Jak agitują Niemcy na rzecz listy nr. 7 (N. P. R.) przekonać się możecie na 4 kolumnie naszego pisma.

Telegramy.

Ścisła harmonja Francji, Anglji i Włoch.

Starcia faszystów z komunistami w Rzymie.

Cardiff. (Pat-Havas). W przemówieniu wygłoszonem wobec wyborców kanclerz skarbu Baldwin podkreślił, że dla uzyskania pokoju niezbędną jest rzeczą ścisła harmonja Anglji z Francją i Włochami. Kanclerz dodał, że nowy rząd skorzysta ze sposobności, aby przywrócić stosunki angielsko-francusko-włoskie do stanu, który pozwoli na zgodne działanie tych państw.

Poincare do Mussoliniego.

Paryż. (Pat-Havas). W odpowiedzi na depeszę Mussoliniego, Poincare przesłał temuż następującą odpowiedź: Dziękuje panu za depeszę i rad się czuję, mogąc pana zapewnić, iż rząd republiki i nadal wiernym będzie uczuciom przyjaźni przypieczętowanej na polach walk, które zwłaszcza dzięki przystąpieniu Włoch do wojny zakończyły się zwycięstwem.

Leafield. (Pat-P. R.) Bonar Law i lord Curzon odpowiedzieli na depeszę Mussoliniego, zaznaczając, iż podzielają jego pragnienie utrzymania przyjaznych stosunków, opartych na poczuciu solidarności i dodając, iż rząd angielski przekonany jest, że interesy pokoju i cywilizacji mogą się oprzeć jedynie na przyjaznej i lojalnej współpracy mocarstw sprzymierzonych.

Poparcie dla nowego rządu włoskiego.

Rzym. (Pat.-Havas). Kierownictwo partji popolary zaakceptowało skład nowego rządu, wyrażając życzenie, aby nowy rząd przeprowadził w kraju porządek i wolność, umożliwiając odbudowę gospodarczą i polityczną.

Wybory we Włoszech na wiosnę.

Rzym. (Pat.-Havas). „Idea Nacionale" podaje, że izba zbierze się niezwłocznie w celu uchwalenia prowizorjum budżetowego i dokonania zmiany ustawy wyborczej. Wybory odbędą się w nadchodzącą wiosnę i będą przeprowadzone według francuskiego systemu większości.

Rzym. (Pat-Havas). 2 bm. przed południem urządzili faszyści znów pochody, które dały powód do starć z komunistami. W czasie zajść tych zostało zabitych 6 osób, 2 zaś osoby odniosły ciężkie rany. Rząd uchwalił poczynić jak najenergiczniejsze kroki w celu przywrócenia w kraju normalnych stosunków.

Berlin. (Pat.) Jak komunikuje tutejsza ambasada włoska, natychmiast po utworzeniu się nowego rządu włoskiego, ambasador włoski w Berlinie Frasaty ze względu na zmianę sytuacji politycznej zgłosił swoją dymisję.

Odezwa Witosowców do Niemców.

W powiecie świeckim, a prawdopodobnie i w innych okolicach rozszerza się odezwę do „Bürger der Republik Polen deutscher Abstammung!" (obywateli Rzeczypospolitej Polskiej niemieckiego pochodzenia), bardzo ciekawą i charakterystyczną. Rozpoczynając od wyrażenia jakoby współczucia dla Niemców, że los wcielił ich do Państwa Polskiego". zaleca P. S. L. (witosowcy — kulerszczycy) siebie jako partję, która, wywalczyła demokrat. konstytucję", i która prowadzi zaciętą walkę z reakcją celem zapewnienia demokracji". „Wypowiedziała się ona za równouprawnieniem wszystkich obywateli Państwa Polskiego i dążeniom tym daje wyraz, łącząc w swych szeregach gburów (włośian) bez względu na wyznanie i narodowe pochodzenie." Dalej wskazuje odezwa, że do P. S. L. należą także posłowie ewangelicy, jak Buzek i Bobek. Należało się tylko jeszcze tem pochwalić, że P.. S. L. było także za tem, by prezydentem Rzeczypospolitej mógł być także niekatolik i że postarało się o to, że w Konstytucji zrównano religię katolicką z innemi, a więc i ewangelickiemi wyznaniami.)

Tak wygląda stronnictwo, pochwalające się błogosławieństwem Ojca św., tak odzywa się do Niemców stronnictwo wielkiego parjoty Kulerskiego.

„Chyjena" pomocy Niemców nie spodziewa się o nią nie prosi. Spodziewać się jej mogą tylko stronnictwa, które nienasycone apetyty i marzenia o przyjaźni polsko-niemieckiej Niemców naszych popierają.

Detronizacja sułtana.

Paryż. (Pat-Havas). „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, że zgromadzenie narodowe z Angory proklamowało detronizację sułtana i mianowało Rjazima Karabekir paszę gubernatorem Konstantynopola. Jednocześnie zgromadzenie narodowe zastrzegło sobie prawo wyboru szefa państwa, któryby nie posiadał praw dynastycznych, oraz oświadczyło, że suwerenny naród zastąpił nazwę Imperjum Ottomańskiego nazwą państwa tureckiego.

Rozłam N. P. Ru w Łucku.

Łuck, 3. 11. (Tel. wł.) W łuckim okręgu Narodowa Partja Robotnicza przechodzi fazę nowego rozłamu.

Pierwszy kandydat listy N. P. Ru p. Haraczewski wydał listownie oświadczenie, że zrzeka się kandydatury i wycofuje się z partji, motywując to tem. że nazwa Partji Robotniczej „narodową" jest wierutnym fałszem.

*

Oszustwa wyborcze Polskiego Centrum.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Polskie Centrum przeszło obecnie na drogę oszustwa zwyczajnego.

Rozdawano kartki ulotne następującej treści:

Wyborcy! Lista narodowa 8 została skasowana, głosujcie na listę 12!

(podp.) Komitet Wyborczy.

Kartki te rozrzucone bywają masowo po Warszawie i całym kraju. Jest to zwykłe oszustwo nietylko w treści ale i podpisie.

*

O sanację finansów niemieckich.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Dziś przed południem kanclerz Rzeszy otworzył konferencję zagranicznych ekspertów finansowych. Na konferencji ma być omawiany plan sanacji finansów niemieckich, opracowany przez Wisseringa i Kassela oraz projekt profesora amerykańskiego Jenksa przewidujący unormowanie waluty niemieckiej na podstawie funduszu złotego, zebranego w drodze pożyczek zagranicznych.

„Kultura niemiecka".

Wiedeń. (Pat.) „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: W związku z napadem jakiego dokonano przed kilku dniami w Passau na dwóch oficerów koalicyjnych podczas inspekcji tamtejszych koszar Reichswehry, generał Nollet skierował obecnie do rządu Rzeszy notę z zażaleniem. W nocie tej jest powiedziane, że komendant koszar Reichswehry w Passau zapowiedział wizytę komisji koalicyjnej plakatami, zachęcając przytem żołnierzy niemieckich, aby wobec oficerów koalicyjnych zachowywali się po grubjańsku.

Spłonięcie samolotu w drodze do Warszawy.

Wiedeń. (Pat. W. B. K.) Jak donoszą dzienniki, samolot odbywający podróż z Paryża przez Pragę do Warszawy spalił się w miejscowości Bischofsheim w Czechach. Pilot zginął, jeden oficer francuski jest ciężko ranny.

Pomnik poległych z 14-tej dywizji.

Poznań. (Pat.) W środę, w kościele św. Józefa odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych towarzyszów broni, wystawionego własnym kosztem przez 14-tą dywizję wielkopolską.

*

Strajk generalny w kopalniach polskich.

Warszawa, 3 11. (Tel. wł.) Dziś o 6-tej godzinie rano wybuchł generalny strajk robotników kopalnianych w, w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. Krakowskiego i Górnego Śląska.

Strajk uchwalono wskutek rozbicia się układów między komitetem kopalnianym i Radą przemysłu górniczego.

Z ostatniej chwili.

Napad bandycki na „Kurjera Częstochowskiego".

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Mieszkańcy Częstochowy oburzeni wieścią o napadzie redakcji narodowego pisma „Kurjera Częstochowskiego" wypowiadają się licznie przeciw terrorowi przewrotowców.

W dniu wczorajszym rzucili nieznani sprawcy bomby do drukarni „Kurjera Częstochowskiego". Skutki eksplozji były straszne. Sufit się zapadł, maszyny zrujnowane, straty są wielkie.

Kurjer dziś nie wychodzi. Redakcja wydała krótką odezwę z wiadomością o zamachu. Należy zaznaczyć, że przed gmachem drukarni stał specjalny urzędnik policyjny, ponieważ redaktor Paciórkowski już od kilku dni odbierał listy z pogróżkami. Pan red. Paciorkowski jest mężem zaufania Chrześc. Związku Jedności Narodowej.

Wzrost kosztów utrzymania w październiku.

Warszawa, 3. 11. Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Głównego Urzędu Statystycznego obliczono wzrost kosztów utrzymania w październiku na 19,27 procent.

Gdańsk, 3. 11. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 39,00—40,00, dolary St. Zj. 6050—6100.***

Poznań, 2 listopada 1922. (Tel. własny). Waluty i dewizy: Funty szterlingów 64 200, marki niemieckie (wypłata na Berlin) 3—2,80, marki niemieckie obrotów dokonano 18 800 000. Akcje bankowe: Bank Kwilecki Potocki i S-ka 600, Bank Przemysłowców 275, Bank Związku Spółek Zarobkowych I—X em. 300, Polski Bank Handlowy Poznań 550, Poznański Bank Ziemian I—IV em. 275, Wielkopolski Bank Rolniczy 190. Akcje przemysłowe: Arkona ex prawa dokupu 580, Barcikowski R. 290, Brzeski Auto I em. ex kup. 250, Cegielski H. I—VIII em. 1375, Centrala Rolników I—V em. 210, Centrala Skór ex. kup. 485, Hartwig C. 320, Hartwig Kantorowicz 1150, Hurtownia Drogeryjna 150, Hurtownia Skór I i II em. 380, Herzfeld Viktorius 730, Juno 525, Młyn Ziemiański 500, Papiernia Bydgoszcz 425, Poznańska Spółka Drzewna I—V em. 610, Bracia Stabrowscy Zapałki 830, Sarmatia I i II em. 520, Tkanina 400, „Tri" 290, „Unja" (dawn. Ventzki) I—II em. 950, Wagon, Ostrów 350, Wytwórnia Chemiczna I—III em. 300.

Warszawa, 2 listopada 1922. Dolary Amerykańskie 14 400—14 700, franki belgijskie 957,50.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Nr. 7065 — 1. Ausgabe

Hauptgeschäftsstelle: Poznań, ulica Gwarna 18.
Redaktion: Poznań, św. Marcin 37
Fernsprecher No. 3478. — Telegramm-Adresse: Neueste Poznań.

Sonntag, 29. Oktober 1922

Bank-Konten:
Diskonto-Gesellschaft, Zentrale Berlin, Behrenstraße Nr. 43/44.
Filiale Danzig, Langgasse. — Filiale Poznań, Nowa 10.

Posener Neueste Nachrichten

Illustrierte Beilage „Der Frechdachs"

Deutscher Wähler in der Stadt Posen!

7

Du wählst am 5. November die Liste

! 7 !

7

Warum? Lies:

Jede vernünftige Handlung soll einen **Zweck** haben. Welcher Zweck wird erreicht, wenn die deutschen Wähler in der **Stadt Posen** am Sonntag, dem 2. November, bei **den Sejmwahlen,** für die Liste 16, die deutsche Liste, stimmen, wie bisher beabsichtigt war? Ihre Stimmen fallen unter den Tisch. Daß in Posen selbst auch nur ein einziger deutscher Kandidat durchkommt, ist nach Lage der Dinge ausgeschlossen, und die auf Mundtotmachung der schwächeren Parteien berechnete Wahlordnung hat zur Folge, daß auch die Besetzung der Abgeordnetensitze nach der Staatswahlliste von den paar Tausend deutschen Stimmen in Posen ganz unbeeinflußt bleibt. Hat es unter solchen Umständen für die deutsche **Wähler** in der Stadt Posen überhaupt einen Zweck, sich an der Wahl zu beteiligen?

Wenn die Deutschen Polens am 5. November wählen, dann — so könnte man sagen — zeigen sie dadurch ihr Interesse an dem öffentlichen Leben in Polen, **ihre** Bereitschaft am Aufbau des Staates mitzuarbeiten und ihrer Staatsbürgerpflicht nachzukommen. Und wenn sie in möglichst großer Zahl ihre Stimmen für die Liste 16, für **die** deutsche Liste **abgeben,** so führt das zur einer Kundgebung des Deutschtums.

Können wir unsere deutschen Stimmen nicht besser verwenden?

Wir haben bei der Wahl selbst **zwei Ziele**. Das **erste** Ziel muß sein: soviele deutsche Abgeordnete als irgend möglich in den Sejm hineinzubringen. **Das zweite:** unseren politischen Hauptgegner soviel als nur irgend möglich ist, zu schwächen.

Wer unser **politischer Hauptgegner** ist, darüber kann kein Zweifel sein. Es ist die Partei des „Kurjer Poznański", die **Nationaldemokratie, die Partei, die jetzt,** nachdem sie sich für die Wahlen mit anderen „nationalen" und „christlichen" Parteien verbunden hat, die „Hyäne" geworden ist, die alle andern Parteien bekämpft und von allen andern Parteien bekämpft wird. Sie ist unser Hauptgegner, weil sie das stärkste Hindernis bildet für die Verwirklichung des Grundsatzes der Gleichberechtigung der nationalen **Minderheiten,** weil ihre „nationale" Politik an sich schon eine den nationalen Minderheiten feindliche Politik ist. Man weiß, mit welchen Waffen der „Kurjer Poznański", der „Dziennik Poznański" und ähnliche Blätter die deutschen Sejmabgeordneten angreifen, und welche dicken Wolken übelriechender giftiger Haßgase dort die Luft verpesten, wo solche Nationaldemokratisch-hyänistischen Tagesschriftsteller wie Herr Kierski das Wort und die Feder führen. **Hier** steht der Feind!

Können wir mit unseren Stimmen die Durchbringung eines deutschen Kandidaten nicht erreichen, so müssen wir versuchen, mit diesen sonst unter den Tisch fallenden Stimmen dem Hauptfeind einen Sitz im Sejm abzujagen. Das können wir nur dadurch erreichen, daß wir eine andere polnische Partei unterstützen, so daß unsere Stimmen, mit den Stimmen dieser Partei zusammengezählt, die Möglichkeit schaffen, daß ein Sitz, der sonst der Nationaldemokratie zufiele, in die Hände dieser andern Partei fällt.

In Betracht kommen nur **zwei** Parteien, — die beiden **Arbeiter**parteien: Die nationale Arbeiterpartei (N. P. R.) und die Sozialdemokratie (P. P. S.)

Die Sozial-Demokratische-Partei (P. P. S.) scheidet aus, da sie nicht die geringste Aussicht hat, selbst dann, wenn alle deutschen Stimmen sie unterstützen, auch nur ein einziges Mandat zu erhalten. Darum sind alle deutschen Stimmen, die auf diese Liste fallen ebenso verloren, als wenn sie für die Liste 16 abgegeben worden wären.

Stimmen die deutschen Wähler auf Liste 2, so wird **dadurch garnichts erreicht.** Im Gegenteil! Unser schlimmster Feind, die National Demokratie erhält dadurch bestimmt ein Mandat mehr. **Das darf nicht geschehen.** Wenn die deutschen Bürger ihre Stimmen der Liste 2 geben, so verhelfen sie damit der National-Demokratie mittelbar zu einem Erfolg. Dies würde sich an den Bürgern deutscher Zunge in Polen bitter rächen.

Das erste und höchste Gebot ist, die Stimmen der deutschen Wähler dorthin zu konzentrieren wo die Wahrscheinlichkeit eines Erfolges am aussichtsreichsten ist.

So bleibt übrig: **Die Nationale Arbeiterpartei** (N. P. R.) zu wählen, weil **auch von ihr** erwartet werden kann, daß sie dem, von ihr in der Theorie vertretenen Grundsatz der **völligen Gleichberechtigung** aller Gruppen der Bevölkerung auch in der Praxis treu bleiben wird und daß sie im Sejm alle Ausnahmegesetze, also auch etwaige Ausnahmegesetze gegen die Nationalen Minderheiten mit **Nachdruck bekämpft.**

Die Liste der N. P. R. hat die Nummer 7. Für die Wähler in der Stadt Posen gilt daher **nur diese Nummer.** Für diese Liste zu stimmen gebietet die **Vernunft** und **nur die Vernunft sprechen zu lassen, daß ist moralische Pflicht,** der deutschen Wähler in Posen.

Anders ist es in der Provinz. Hier heißt es nach, wie vor: **Tretet geschlossen** für **die deutsche Liste die Liste Nr. 16.**

Wahlparole für den 5. November ist also:

Stadt Posen Liste 7! Provinz Liste 16!

16

Am 12. November aber wählen alle deutschen Bürger in der Stadt und in der Provinz

die Liste 16.

16

Laßt euch nicht beirren! Zum Wahlgang „Wykaz" mitnehmen!

Główny powód drożyzny.

Czy głównym powodem szalejącej i rosnącej drożyzny jest paskarstwo, lichwiarstwo i chciwość ludzka? Nie.

Są to szkodliwe pasożyty, tuczące się krzywdą ludzką, które tępić należy i karać z całą bezwzględnością.

Ale główną przyczyną drożyzny jest coś innego, mianowicie obniżanie się wartości marki polskiej w stosunku do innych monet zagranicznych. W roku 1918 płaciliśmy za dolara 4,16 mk., w czerwcu rb. płaciliśmy za jednego dolara 4 000 mk., a dzisiaj aż 14 i pół tysiąca marek.

Wielka część towarów, bez których żyć nie możemy, jak wełna, bawełna, len, skóra, narzędzia, maszyny itd., przychodzi z zagranicy. Płacić musimy za nie w pieniądzach zagranicznych. Za przedmioty, które zagranicą kosztują jednego dolara, płaciliśmy w czerwcu rb. 4 000 marek, a dzisiaj prawie 15 000 mk.

Wskutek tej nadwyżki cen towarów, pochodzących z zagranicy, zarówno rolnik jak i robotnik musi żądać coraz to wyższych płac za swe produkty i prace, aby on i rodzina nie zginęły z głodu.

Mimo, że w kraju żniwo jest dobre, drożyzna rośnie i rosnąć będzie tak długo, póki marka nasza zagranicą spadać będzie i nie nabierze wartości.

Dlaczego marka polska mimo dobrych żniw spadła od czerwca rb. do dzisiejszego dnia z 4 000 na 15 000 mk. za dolara? Dlaczego obniżyła się wartość marki polskiej w tym czasie do czwartej części tego co było w czerwcu?

Otóż dlatego, że lewicowe stronnictwa w Sejmie wraz z naczelnikiem Państwa usunęły w czerwcu rb. rząd Ponikowskiego, a z nim razem ministra Michalskiego i Skirmunta, do których zagranica miała zaufanie, bo jeden z nich był oszczędnym ministrem skarbu, a drugi nie chciał wojny, lecz pokoju.

Usunięcie tego rządu było dla zagranicy dowodem, że naczelnik Państwa i lewicowa część Sejmu nie chcą oszczędności i nie pragną pokoju, lecz wydatków zwiększonych i wojny. Wobec tego zaufanie zagranicy od razu prysło i marka polska zaczęła spadać w przerażający sposób.

Podniosła się na chwilę, gdy były widoki, że powstanie rząd Korfantego. Gdy jednakowoż wskutek intryg lewicy udało się w Sejmie znowu stworzyć większość lewicową i obalić rząd Korfantego, marka polska w dalszym ciągu spadała i spada do dnia dzisiejszego.

Świat nie ma zaufania do rządów naszej lewicy, gdyż wszędzie w świecie, gdzie socjalistyczne panują prądy, źle się wiedzie państwom i państwa bankrutują, a dobrze wiedzie się tylko tam, gdzie są rządy narodowe i niesocjalistyczne.

Skutkiem spadku marki polskiej drożyzna w kraju rośnie i niestety rosnąć będzie tak długo, póki w Polsce nie będzie rządu narodowego, wolnego od wpływów socjalistycznych, zdolnego do zaprowadzenia mądrej gospodarki.

Kto popiera w Polsce rządy lewicy, kto bronił się przeciwko rządowi narodowemu, kto przyczynił się do obalenia rządu Korfantego, kto popierał naczelnika Państwa, gdy ten usunął niepotrzebnie rząd Ponikowskiego, ministrów Michalskiego i Skirmunta i temsamem markę polską wepchnął na drogę pochyłą, wiodącą do przepaści?

Otóż począwszy od socjalistów, żydów, Niemców, Thuguttowców, Stapińszczyków a skończywszy niestety na P. S. L. Witosowcach i Narodowej Partji Robotniczej, wszystkie wymienione te stronnictwa należą do lewicy, wszystkie one nie dopuszczają rządów narodowych, wszystkie one popierają Piłsudskiego nawet wtedy, gdy jego kroki i zarządzenia niezgodne są z Konstytucją, a szkodliwe dla Państwa.

Jeżeli drożyzna się szerzy, jeżeli za nią idzie tyle nędzy i niedoli, wina spada na tych, co nie chcą usunąć przyczyny spadku marki polskiej, niedołężnej gospodarki lewicowego obozu.

I chociaż bez końca piorunują na drożyznę i paskarstwo, ani Narodowa Partja Robotnicza, ani socjaliści, ani Witosowcy zaprzeczyć nie mogą, że oni właśnie popierają powstanie drożyzny i że na nich spada ciężka odpowiedzialność za straty i krzywdy, które naród polski ponosi z powodu drożyzny.

I dlatego dzisiaj niema mowy, aby rozumny Polak i Polka, pragnąca skutecznego zwalczania drożyzny, mogli głosować na inną listę, jak na listę nr. 8.

Maska opadła.

Nie od dzisiaj stwierdzał obóz narodowy, że t. zw. mniejszości narodowe, jak Niemcy, żydzi, Białorusini, Ukraińcy, wytężają wszystkie siły, ażeby doprowadzić do upadku zmartwychwstałą Ojczyznę, opartą do tej pory na zbyt słabym jeszcze fundamencie.

Jednakże, o ile do pewnego stopnia zrozumieć i pojąć możemy wściekłość i zacietrzewienie odwiecznych wrogów Polski, to jednak nie jest do pojęcia i do przebaczenia, że wrogowie Polski znaleźli sojuszników w t. zw. stronnictwach klasowych, które jakby na pośmiewisko prowadzą w tytule swoim miano „polskich", jak „Narodowa" Partja Robotnicza, oraz „Polskie" Stronnictwo Ludowe jakoteż „Polska" Partja Socjalistyczna.

Ilekrotnie strona narodowa stwierdziła, że istnieje cichy sojusz pomiędzy lewicą a mniejszościami narodowemi, tylekrotnie organy stronnictw lewicowych oburzały się i zarzucały partjom narodowym oszczerstwo, kłamstwo itp.

Stanęliśmy wobec faktu, który usuwa jakiekolwiekbądź wątpliwości co do braterstwa broni, zawartego pomiędzy lewicą a mniejszościami.

Wracają jakoby ponure i smutne nad wyraz wydarzenia poprzedzające upadek Polski z XVIII wieku, kiedy bowiem Ojczyzna nasza znalazła się w największem poniżeniu, wówczas żywioły nieodpowiedzialne i wyzute z uczucia patrjotycznego i polskiej myśli państwowej wzywały na pomoc zaciekłych wrogów Polski, aby tem łatwiej i tem prędzej przygotować jej grób.

Dzisiaj, kiedy Polska przechodzi również trudne koleje, lewica nasza łączy się z odwiecznymi wrogami Polski, ażeby uniemożliwić zwycięstwo dobrej sprawy.

Otóż organ niemiecki „Posener Neueste Nachrichten" (oraz „Neueste Nachrichten in Polen", wydawany poza Poznaniem w Bydgoszczy i Katowicach) z niedzieli, dn. 29 października rb., wzywa wszystkich Niemców, ażeby głos swój oddali na Narodową Partję Robotniczą, gdyż partja ta należy do stronnictw t. zw. „belwederskich", które zapewniają dobre stosunki z Rzeszą Niemiecką. A zatem chce nas Narodowa Partja Robotnicza zaprzedać ponownie w niewolę niemiecką wzgl. plany polityki niemieckiej względem Polski.

Dodać należy, że „Neueste Nachrichten", to organ kapitalistów niemieckich i żydowskich, o których N. P. R. zawsze milczy, nazywając zato (w każdym prawie numerze „Prawdy" wyczytać to można) kupców polskich za to tylko, że wywieszają afisze ósemki, „paskarzami, szmuglerami, waluciarzami, aferzystami", wzywając do bojkotowania ich. Jak więc wytłumaczyć to zaufanie kapitalistów Niemców do stronnictwa robotniczego, głoszącego walkę klas?

„Prawda", chcąc się jakoś, wykręcić z niemiłej sytuacji, tłomaczy, że N. P. R. żadnych obietnic Niemcom nie uczyniła, i że jest przeciwniczką wszelkich ustaw wyjątkowych, wszelkiej polityki gwałtu i represji. —

Otóż to nie tłomaczy niczego, gdyż zasady te wyznaje także obóz narodowy. — „Prawda" nie przytacza ani jednego przykładu, by w Polsce gdziekolwiek Niemców uciskano, wobec nich gwałt stosowano itp., lub by właśnie obóz narodowy tego się domagał, — twierdzi natomiast, że „panowie endecy" wobec Niemców poczynili zobowiązania. Rzecz ciekawa, dlaczego więc Niemcy nie polecają głosować na „endecką" 8-kę, lecz na siódemkę: Bo mają zaufanie, że N. P. R., jak dotąd, tak i nadal pódzie w ogonku obozu belwederskiego, dążącego do porozumienia z Niemcami i popierać będzie nadal politykę, niszczącą zaufanie sprzymierzonych do Polski.

Drugi organ niemiecki, wychodzący w Poznaniu „Posener Tageblatt" wzywa Niemców, ażeby głosowali za Polską Partją Socjalistyczną. Nie potrzebujemy chyba dowodzić i wykazywać, jak szkodliwą politykę dla Polski prowadził właśnie ten obóz, który przyprawił ją o niezliczone straty.

Tak tedy w ostatniej chwili, jak gdyby z ukrycia, padł strzał złowrogi, który ma zadać straszliwy cios naszej wolności i naszej niepodległości.

Członkowie Narodowej Partji Robotniczej, którzy się dotychczas łudzili co do właściwych celów swoich przywódców, mają sposobność przekonać się, jak błędnemi drogami postępuje ich partja.

W ostatniej tedy chwili zwracamy się do wszystkich uczciwych, dobrze myślących i dbałych o sprawy Polski członków Narodowej Partji Robotniczej, ażeby porzucili swój obóz i jak jeden mąż poparli w dniu 5 i 12 listopada rb. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, który jedynie daje gwarancję, że prowadzić będzie politykę prawdziwie polską, a nie niemiecką wzgl. socjalistyczną.

Głosujcie wszyscy na nr. 8.

Pan Hetman w opałach.

Cekcyn, dnia 1. 11. 1922 r.

Gdzie tylko mogą, łączą się dziś Witosowcy i Enpeerzy, by ubić ducha narodowego, by ubić ruch zdrowy, ludowy na naszym Pomorzu. Tak Witosowcy z swym atamanem na czele jako i enperowcy z swymi płatnymi agitatorami, których niewiadomo skąd zmobilizowano i wyekwipowano najbezwstydniejszemi, ordynarnemi kłamstwami, o ile to nie pomaga, nauczono ich krzykiem, hałasem lub burdami rozbić nasze zebrania.

P. Hetmanowi z Tuszewa (pow. grudziądzki) się nie wiedzie, bo już z kilku zebrań musiał uciekać. W Tucholi mu kocią owację sprawiono, spuszczono kurtynę i wynieść go chciano „na rękach" by snać nogą nie chadzał po tej sali gdzie go słuchać nie chciano.

Cekcyn jednak p. Hetman uważał za swą najsilniejszą twierdzę. Jego człowiek, „prezes Koła", to jeden z tych ludzi, którzy zawsze paskowali, i różnie tu ludziska mówią, bo chyba pamiętają te czasy, gdzie to różne interesíki się uprawiało i co było można wywoziło się do Berlina, i tacy to ludzie chcą dziś innych uczyć morałów. Ba chcą nawet księży uczyć, jak mają i jak powinni postępować. Tu więc zwołał p. Hetman po cichaczu wiec i był pewien, że Cekcyn, to jego twierdza, że tam zgotują mu zasłużoną owację. Ciche porozumienie bowiem z epeerami zawarto, a liczył i liczy p. Hetman na enpeerowców jak na Zawiszę .(Dziwna to rzecz, nie tak dawno ci sami enpeerowcy zwali p. Kulerskiego „trupem politycznym", piętnował go „zdrajcą", jak to wśród innych p. Antczak czynił, dziś go chwalą jako najlepszego z najlepszych. Skąd się wzięła ta przyjaźń?)

Na sali p. Chmary zebrały się wprost tłumy, kto żył, chciał być obecny na tym ciekawym wiecu. No i p. Kulerski Wiktor zaczął mówić. Niepokój był wielki, ale p. Ataman, to stary lew grudziądzki, byle czego się nie ulęknie. Tylko — nawiasem mówiąc — zapytał się tak odniechcenia posterunkowego, ile policji jest na sali.

— Dwóch — odpowiada urzędnik bezpieczeństwa.

— Co, tylko dwóch, — przestraszył się lew grudziądzki, no i zbladł cośkolwiek, ale to nic i zaczął tak „po swojemu", myśląc, że mówi do swoich. Na nieszczęście swoje zobaczył księdza proboszcza Jezierskiego, stąd mu się odrobinę pomieszały szyki. Zaczął więc od napaści na księży, a w szczególności na naszego czcigodnego i kochanego księdza proboszcza. Tego było za wiele wiecownikom, już dalej mówić nie mógł. Mimo, że starano się uspokoić zebranych, by p. Kulerski mógł się do syta wygadać, trudno nie było możliwe.

P. Hetmana chciano ściągnąć ze sceny, na sali wrzało jak w ulu, ba, burda się rozpoczęła. Bo jakiś przepłacony Witosowiec w obelżywy sposób wyraził się pod adresem naszego księdza proboszcza; policja musiała się nim zaopiekować. A p. Atamana pod czynną zniewagą wziął w obronę właśnie ten przez p. Kulerskiego obrażony ksiądz proboszcz Jezierski, p. Krzyżagórski no i policja.

Tak jak w Laskowicach, jak niepyszny p. Hetman uchodził z pola walki, ale głowę spuścił w towarzystwie policji, która go strzegła jak oka w głowie, dopóki nie opuścił tego niegościnnego Cekcyna.

Dowiedział się p. Kulerski, że Cekcyn żyje, że Cekcyn woła: „Niech żyje Korfanty!" że Cekcyn głośno agituje za ósemką. Niech mi więc będzie wolno zakończyć to sprawozdanie słowy p.Hetmana: „Kto sieje wiatr oczywiście burzę sprzątać będzie!" Jaką bronią walczysz, taką bronią giniesz.

Obserwator.

NA RUMUŃSKICH BIEDNYCH

ofiarował Naczelnik Państwa 100 000 lejów, na polskie wdowy i sieroty niema pieniędzy.

Lewica chce nam znów wybrać p. Piłsudskiego, który o nas jakoś nie pamięta. Bo czyżby rząd mógł nie wykonywać ustawy, gdyby Naczelnik Państwa, który jest głową rządu, chciał, aby inwalidzi, wdowy i sieroty byli zaopatrzeni. Nie!

Dlatego też nie możemy popierać lewicy. Drogę do poprawy naszego ciężkiego położenia wskazuje nam — — ósemka. Na nią solidarnie głosujemy. Inwalida.

Ustąpienie Hardinga.

Paryż. (Pat-Havas.) Obiegająca od kilku dni pogłoska, iż dotychczasowy ambasador angielski w Paryżu, lord Hardinge wkrótce ustąpi ze swego stanowiska, potwierdza się. „Petit Parisien" donosi, że lord Hardinge, bądąc u Poincarego, oświadczył mu, iż ze względów rodzinnych ustąpi ze swego stanowiska z końcem roku bieżącego lub najpóźniej w styczniu roku przyszłego. Jako następcę lorda Hardinga wymieniają Granama, obecnego posła angielskiego w Brukseli.

Ks. Patron Adamski na wiecu w Grudziądzu.

(Dalszy ciąg mowy środowej.)

Z pozostałych papierów po poległych oficerach niemieckich — mówił dalej ks. patron — wynikało, że chcieli Niemcy Polskę jaką taką byleby mieć masę Polaków, służących im jako „Kanonenfutter", oszczędzając tem samym liczne rzesze Niemców. Dlatego oni popierali ideę legjonów.

Gdyby się im było udało uzyskać zwycięstwo nad sprzymierzonymi — zapytuję się, czy wtenczas Francja i Anglja i inne narody byłyby do nas Polaków miały zaufanie?

— Nie!

Dano nam Polskę dlatego — aby ta Polska była przedsionkiem Niemców i Austrji. Gdybyśmy byli poszli za Niemcami wtedy bylibyśmy przegrali na zawsze sprawę naszą. Szczęście, że tylko garstka mała legjonistów szła za nimi, bo większa, rozsądniejsza część nie poszła.

Ta polityka zbliżenia się do Niemców, trwała przez całą wojnę i zwolennicy jej starali się wyrzekać tej wielkiej potężnej Polski (hańba im!) Panowie Daszyński, Moraczewski i inni wyobrażali sobie Polskę z wolnem przejazdem na Wiśle do Morza, a wyrzekali się całej byłej dzielnicy pruskiej, (hańba!). — I gdy w pierwszych miesiącach Rady Ludowej mówiłem z panem Piłsudskim o tej sprawie, to wtedy on odrzekł: **„Księże! ja Poznańskiego nigdy nie znałem, i nie brałem nawet w rachubę!**

Przy wyjeździe na oswobodzony Śląsk Górny wyrzekł p. Piłsudski słowa: „Mnie cudzem się wydaje, że Śląsk wrócił do Polski"! — Pewnie **Polski niema bez Poznańskiego, Śląska i Pomorza!** (Huczne i długotrwałe oklaski).

I dlatego tej polityki socjalistów i im pokrewnych stronnictw (półkonserwatywnych) nie podzielaliśmy! Huczne oklaski).

Obóz narodowy musiał się jak mysz pod miotłą schować, a ponieważ socjaliści denuncjowali w byłej Galicji naszych narodowców, więc musieli oni emigrować za granicę, a my w byłej dzielnicy pruskiej stawialiśmy bierny opór. Nie dawaliśmy ochotnika, nie podpisywaliśmy pożyczki wojennej.

Czuli to Niemcy i godzili w nas. Gdy zwołali przedstawicieli banków polskich, zażądali od nas pieniędzy na pożyczkę wojenną. Grozili np. mnie osobiście, że o ile się nie zgodzę wtedy mnie zaciągną do służby wojskowej. Ja się nie zgodziłem, na tą propozycję i wypowiedzieliśmy się przeciw udzieleniu pożyczki (wesołość i oklaski).

Wiemy dobrze, że w kraju mało dało się zrobić, trzeba było akcję rozpocząc za granicą.

I tak w roku 1915 uzyskałem po raz ostatni paszport do Łozanny (Szwajcarja) i udałem się w podróż. Pracowali tam Marjan Seyda, Jan Żółtowski, Piltz, aby opracować co najpilniejsze, gdy Niemcy upadną.

Uświadamiano całe narody o tem, co potrzebuje Polska. Powstała t. zw. polska agencja prasowa w skład której weszli pp.: Marjan Seyda, Piltz i inni jako kierownicy i działacze i tu pieniądze zbierałem u ludzi majętnych, a zaznaczyć muszę, że z Pomorza przychodziły poważne sumy na utrzymanie tego biura.

Gdy praca za granicą się powiększyła, powstał **Polski Komitet Narodowy** do którego należeli pp. Dmowski, Paderewski i obecny ambasador polski w Paryżu Zamoyski.

Zabrakło wreszcie pieniędzy. Wtedy jeden z bogatych naszych ludzi, dzisiejszy ambasador w Paryżu **p. Maurycy Zamoyski wziął z jednego banku prywatnego we Francji 3 miljony franków złotych pożyczki i oddał do dyspozycji Komitetu paryskiego.** Wiedział on, że w razie przegranej wojny dla Francji, pieniądze te przepadną, jednak o tem, wcale nie wspominano.

Polski Komitet Narodowy wydawał masę książek i gazet dla uświadomienia szerokich warstw sprzymierzonych.

Zapytacie się, czy ta praca była potrzebna. My sami nie wiemy wiele o Polsce, a co dopiero mówić o Francji, Anglji i innych państwach. Właśnie te narody miały decydować o tem jaką Polska ma być. Krzywda Polsce wyrządzona miała być powetowana i dlatego konieczna była praca P. K. Nar. trzeba było przekupywać, gazety zagraniczne, które naszej sprawie nie okazywały zaufania i nie chciały umieszczać naszych artykułów.

Dziś już każdy Francuz jest doskonale poinformowany o Polsce. Była to ciężka praca, która trwała od roku 1915 do roku 1918.

Gdy wojna miała się ku końcowi, wpływy przeszły w ręce Amerykanów. Państwa wojujące koalicji zadłużyły się w Ameryce by módz dalej prowadzić wojnę.

I Dmowski wiedział, że o wojnie Ameryka będzie decydowała, wyjechał z Paderewskim do Ameryki, gdzie założono polsko-narodowy wydział pod kierownictwem **p. Smulskiego z Chicago.**

Paderewski, jako jeden z najlepszych mówców angielskich wygłaszał tam mowy o Polsce. Wspomniał o bohaterach Kościuszce i Pułaskim, którzy walczyli za wolność Stanów Zjednoczonych. Powołując się na ich zasługi, nawoływał Amerykan do udzielenia pomocy Polsce.

Agitacja Paderewskiego odniosła skutki. Polska uzyskała dzięki staraniom Wilsona wolność z dostępem do morza.

Ten Amerykanin prezydent Wilson zawstydził naszych socjalistów, którzy chcieli utworzyć prowincję austrjacką z Polski! (Wstyd im!)

Jeżeli Polska powstała taka wielką jaką ją mamy, to wielka zasługa obozu narodowego (huczne oklaski).

Po ukończeniu wojny zostali oni w Paryżu. Dmowski walczył ze śmiercią, ale zdziałał swoje i o każdą wieś polską walczył.

Niestety polityka zgubna lewicowego obozu sprawiła wielkie szkody. Rozchodziło się o to, czy Gdańsk mieć lub niemieć. Głosy Niemców i Żydów były przeciwne oddaniu Gdańska.

Moraczewskiego rząd wysłał r. 1919 do Paryża p. dra. Dłuskiego (socjaliste). Ten pan na urzędowych zebraniach musiał żądać Gdańska, ale w prywatnych rozmowach swych **sprzeciwiał się temu.**

Cóż mieli na to sprzymierzeni powiedzieć? Sądzili oni wtedy zupełnie słusznie, że o ile jeden z delegatów polskich (Dłuski) nie był za oddaniem Gdańska Polsce, to wtenczas pp. Paderewski i Dmowski są ludźmi o nieposkromionych apetytach.

Mówili oni, że widocznie Paderewski żądał za wiele, skoro inny Polak (Dłuski) się zadowolił bez Gdańska.

W ten sam sposób nasi lewicowcy postępowali ze sprawą **Wileńszczyzny.** Pan Askenazy dążył do małej, słabej Polski. Wpływy żydowskie oddziałujące na naszą politykę, sprzeciwiały się rozwinięciu silnej, wielkiej Polski. O tem nam pamiętać należy!

Kiedy Polska stała się niepodległą, przy rządzie była lewica. Narodowcy do połowy r. 1919 byli zagranicą i tam walczyli za prawa Polski.

Z rąk Rady Rejencyjnej został Piłsudski Naczelnikiem Państwa. Na widownię występuje p. Daszyński (soc.), który kłania się nisko Habsburgom, wskutek czego nastało w [illegible] słuszne oburzenie.

Za czasów p. Moraczewskiego (soc.) Polska była niby samodzielną, ale bez granic. Sąsiedzi z zachodu i wschodu napadali nas. Wszędzie dookoła nas mieliśmy wrogów. Czego było nam potrzeba? Silnego wojska, aby obronić kraj.

Najcięższą winą Moraszewskiego było to, że nie mieliśmy dzięki niemu takiego wojska. Socjaliści nie uznawali regularnego wojska. Mówili, że należy u nas według ich partyjnych zasad rządzić.

Kto bywał we Warszawie swego czasu, ten widywał po ulicach nieliczne oddziały, niby wojskowe. — Wstyd było patrzeć na te obdarte, półbose oddziały, — wojsko polskie, a każdy człowiek z zagranicy drwił sobie z niego.

Powiecie, że nie mógł rząd Moraczewskiego nic uczynić dla wojska, ale zważajmy, że milicja (bojówka socjalistyczna) miała wspaniałe mundury, dobre buty, wszystko dla niej było, ale dla żołnierza Rzeczypospolitej nic nie było! (Hańba!)

(Ciąg dalszy.)

Akt wyborczy.

Poniżej podajemy opis, jak odbywa się głosowanie: W niedzielę, dn. 5-go listopada odbędą się w całem Państwie polskiem wybory do Sejmu.

W następną niedzielę dnia 12-go bm. — wybory do Senatu.

Prawo wybierania do Sejmu ma (z wyjątkiem wojskowych w służbie czynnej) każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który dn. 18-go sierpnia br. miał ukończonych 21 lat.

Prawo wybierania do Senatu ma ten wyborca do sejmu, który 18-go sierpnia br. miał 30 lat skończonych i w dniu tym przynajmniej od roku mieszkał w tym samym okręgu wyborczym.

Wyborca do Sejmu głosuje w tym okręgu wyborczym, w którym zamieszkiwał 17-go sierpnia br.

Okręg wyborczy podzielony jest na obwody głosowania. Wyborca do Sejmu głosuje w tym obwodzie głosowania, w którym wpisany jest do spisu wyborców na tej podstawie, że w obwodzie tym mieszkał 17-go sierpnia br.

Wyjątek stanowią członkowie komisji obwodowych i mężowie zaufania stronnictw, którzy mogą głosować w tych obwodach, gdzie są zajęci w dniu głosowania, jeżeli przedstawią dowód, że w swoim obwodzie nie będą głosowali.

Głosowanie odbywa się w lokalu Komisji obwodowej (adresy podajemy poniżej).

Nr. obw.	Ulice należące do obwodu	Lokal wyborczy wzgl. lokal urzędowy Komisji Obwodowej
1	Kopernika, Kilińskiego, Lipowa od 61—104, Poniatowskiego, Sobieskiego, Słowackiego	Restauracja Elizjum ul. Lipowa 65/67
2	Bartosza - Głowackiego, Lipowa od 1-60, Nowowiejska, Prowiantowa	Restauracja Tivoli ul. Lipowa nr. 21/23
3	Forteczna, Kościelna, Mała - Kuntersztyńska, Stara Rynkowa, Spichrzowa	Loża Masońska, ul. Józ. Wybickiego 38/40
4	Nadgórna od 1—48, Fiowera	I. Szkoła Gminna ul. Nadgórna 27
5	Nadgórna od 49 — 72, Rządowa, Sądowa, Zamkowa	Restauracja Zamkowa, ulica Zamkowa 30/33
6	Kościuszki, Podgórna Solna	Restanracja Ehrlich Kościuszki 13
7	Koszarowa, Ogrodowa	Restauracja Jankowski Kościuszki nr. 28.
8	Józ. Wybickiego (dawn. Stara i Kwidzyńska) i Pietruszkowa	Hotel Warszawski Józ. Wybickiego 21
9	Długa, Murowa, Pańska, Rynek, Szewska	Ratusz I. pokój 19/20 I. piętro sala posiedzeń
10	Groblowa, Mało-Groblowa, Mickiewicza, Plac Kąpielowy	Gimnazjum żeńskie ulica Trynkowa 24
11	Małomłyńska, Młyńska Sienkiewicza	VI. szkoła gminna ul. Sienkiewicza nr. 23
12	Klasztorna, Książęca, Pl. Pramowy, Szkolna, 3-go Maja	Hotel Złoty Lew ul. 3 Maja 16
13	Bracka, Portowa, Rybacka	Restauracja Flora Rybacka 20
14	Plac 23 Stycznia, Trynkowa	Hotel Centralny Pl. 23 Stycznia 6
15	Toruńska	V. szkoła gminna ul. Bracka 10
16	Kwiatowa, Tuszewska Grobla	Ogród Pałacowa Strzelecka 15/16.
17	Dworcowa, Moniuszki, Radzyńska, Staszyca, Strzelecka.	Hotel pod Zagłobą Jankowski, ul. Radzyńska 6.
18	Cmentarna, Cegielniana, Droga Łąkowa, Domek Leśny, Herzfelda, Fort Tuszewski, Miłoleśna, Rejtana, Wenckiego, Wiktorjusza.	Restauracja Domek Leśny (Park Miejski).
19	Matejki, Wiślana, Brzezna.	Restauracja pod białym Orłem ul. Chełmińska 20.
20	Chełmińska od 1 — 57 włącznie.	Restauracja Czaplicki ul. Chełmińska 26.
21	Chełmińska od 58—175.	Restauracja Fileck ul. Chełmińska 72.
22	Biskupia, Rzeźalniana.	Restauracja przy Rzeźni Łaszewski Rzezalniana 26.
23	Kalinkowa, Kępowa, Laskowicka, Strzemięcin.	Restauracja Bublitz ul. Kalinkowa 19.
24	Bydgoska Czerwono-Dworna, Czerwony Dwór, Droga Królewska Dom Strażników Kolejowych, Fort Miejski, Gelbudzka, Leśniczówka Rudnik, Leśniczówka Czerwony Dwór, Myśliwska, Miejski Las, Pl. Wypoczynku, Strzelnica, Zabudowanie Wodociągów Miejskich, Zabudow. piechoty Gacz.	II. szkoła gminna ul. Rzezalniana nr. 2.

Głosowanie rozpoczyna się o godz. 9 rano i trwa bez przerwy do godz. 9 wiecz. Po 9 mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy przedtem weszli do lokalu.

Głosować wolno tylko osobiście, to znaczy: kto chce głosować musi się sam stawić w lokalu wyborczym.

Głosuje się kartkami. Kartka musi być koloru białego (mogą być różne odcienie tej białości). Kartki kolorowe (żółte, zielone, czerwone itd.) są nieważne.

Wszędzie, w całem państwie należy oddawać kartki z Nr. **8.**

Nic więcej nie może być na karcie, oprócz Nr. listy, to jest

8

Numer może być pisany albo drukowany, może być wyrażony słowami **(ósemka)** lub **cyfrą (8).** W razie jednak, jeżeli na kartce jest jeszcze jakikolwiek inny napis, kartka jest nieważna. A więc wyborca zmarnował w takim razie swój głos!

Jeżeli wyborca nie dostanie kartki z Nr. **8**, niech sam napisze na kartce: **8** — tylko wyraźnie i bez żadnych innych dopisków.

*

Głosowanie odbywa się tak. Wyborca czy wyborczyni wchodzi do lokalu wyborczego, zbliża się do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza, i wymienia swe imię i nazwisko. Protokolant sprawdza, czy to imię i nazwisko jest w spisie wyborców. Jeżeli tak, to wyborca otrzymuje od Komisji ostemplowaną kopertę. Koperta musi być ostemplowana stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej — inaczej jest nieważna. Po otrzymaniu ostemplowanej koperty, wyborca wkłada w nią kartkę z Nr. **8** i wręcza (nie zaklejając) przewodniczącemu Komisji. Przewodniczący, nie zaglądając do koperty, wrzuca ją do urny wyborczej. Komisja zapisuje, że wyborca głos oddał.

Kartkę wkłada się do koperty tylko jedną.

Przed oddaniem głosu, każdy członek komisji i każdy mąż zaufania może zażądać sprawdzenia tożsamości wyborcy. Wobec tego wyborca powinien mieć przy sobie dowody osobiste, stwierdzające jego tożsamość. Jeżeli wyborca takich dowodów nie przedstawi, to musi się powołać na świadectwo dwóch świadków, znanych osobiście jednemu z członków komisji.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Karola Barom. Wschód słońca 7.2, zachód 4.24. Wschód księżyca 4.44, zach. 6.16.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **TEATR MIEJSKI.** **Piatek**, dnia 3 listopada wieczorem o godzinie 8-mej po raz piąty „Wesoła Lola".

Sobota, dnia 4 listopada wieczorem o godzinie 8-mej po raz trzeci „Gorąca Krew".

Niedziela, dnia 5 listopada wieczorem o godzinie 8 po raz czwarty „Gorąca Krew".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W **piątek** rozbawi publiczność arcywesoła „Wesoła Lola". — Przedstawienia tego wodewilu, znanego z Torunia autora p. Cyryla Danielewskiego, cieszyły się liczną frekwencją gości żądnych szczerej i wesołej zabawy. Wspaniały duet taneczny Barley'ów przyczynia się do uświetnienia wieczoru. W **sobotę** po raz trzeci budząca salwy śmiechu „Gorąca Krew" Fijałkowskiego z doskonałym przedstawieniem Michała Szafrańca — p. Jóźwickim, który cieszy się wielką sympatją, oraz „Dożynki" ze śpiewami p. Drozdowskiej, Iliewicza oraz dziarskim oberkiem w cztery pary z p. Burskim — pysznym typem organisty wiejskiego — na czele. W przygotowaniu tragedja Słowackiego „Balladyna" arcydzieło genjalnego wieszcza przybrane w odświętne szaty przez Dyrekcję Teatru Miejskiego. „Balladyna" będzie naprawdę ucztą duchową, będzie to święto słowa polskiego na Kresach Zachodnich. R. C.

—** **Ofiary.** Na budowę kościoła św. Antoniego w Dziemianach i kościoła w Tarpnie p. L. D. po 500 marek razem 1000 marek.

—** **Nabożeństwo za poległych** urządzone przez garnizon wypadło bardzo uroczyście. Po odśpiewaniu w kośc. garn. wigilji wyruszył pochód na cmentarz garnizonowy. Na czele szła orkiestra, która jednak ku ogólnemu zdziwieniu milczała, potem straż honorowa, oficerowie, żołnierze i kilka set ludności cywilnej. Kapelan garnizonu ks. Łęga odprawił w kaplicy cmentarnej mszę św. i wygłosił okolicznościową przemowę. W kaplicy stała w miejsce katafalku na marach trumna żołnierska, zielenią udekorowna. Gdy nad tą skromną trumną rozległo się grobowe „Libera me" niejedna pierś westchnęła. Po mszy św. święcono po kolei każdy z trzech cmentarzy, p. generał Ładoś złożył na każdym cmentarzu imieniem Żałobnego Krzyża wieniec. (Oficerowie garnizonu złożyli w zamian za wieniec większą sumę na wdowy i sieroty po poległych). Podczas składania wieńców orkiestra grała hymn narodowy.

—** **Kierownictwo gimnazjum żeńskiego** po p. dr. Lewickiej objął — jak się dowiadujemy — ks. prefekt Jaranowski.

—** **Generał Haller jedzie 3-cią klasą.** W związku z naszą wczorajszą notatką o „utrudnianiu kolejarzom pracy przez publiczność" dowiadujemy się od pasażerów tego samego pociągu jadącego do Torunia, że gen. Haller wsiadać chciał w Gorzuchowie do przepełnionego pociągu, prócz w przedziałach 3-ciej klasy tylko jeszcze w przedziale 2-gi j klasy dla pań były miejsca wolne. Gdy jednakowoż konduktor w myśl instrukcji także p. generałowi zwrócił uwagę, że nie wolno mężczyznom wsiadać do przedziałów dla pań tenże bez namysłu zajął razem z swoim adjutantem w następnym wagonie miejsce 3-ciej klasy wśród publiczności z wszystkich warstw społeczeństwa. W przeciwieństwie do wszystkich warstw społeczeństwa bez komentarzy.

—** **Wieczorne Kursy dla dorosłych** w szkole królowej Jadwigi przy ulicy Rzezalnianej. Słuchacze zapisani na kursy proszeni są o przybycie do szkoły Królowej Jadwigi w piątek 3 bm. o godzinie 6-tej wieczorem i o przyniesienie zeszytu i ołówka.

—** **Konfiskata cukru.** Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje: W związku z wzmianką w nr. 92 „Gazety Bydgoskiej" z dnia 18 bm. o konfiskacie większej ilości cukru u pewnego kupca w Tucholi donosimy, że kupiec ten do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu nie należy.

—** **Święta żołnierskie.** W sprawie obchodów i uroczystości wojskowych MS. Wojsk. wyjaśnia: Regulamin służby wewnętrznej przewiduje, jako święto żołnierskie dzień 15 sierpnia. Ponadto poszczególne pułki obchodzą raz do roku wewnętrzne święto pułku. Prócz wymienionych, zniesiono wszystkie obchodzone dotychczas uroczystości i święta żołnierskie.

—** **Zniesienie urzędników wojskowych.** Naczelnik Państwa dekretem 42/22 zarządził likwidację instytucji urzędników wojskowych, która odbędzie się w drodze:

1. Przemianowania urzędników wojskowych na oficerów zawodowych lub

2. Zwolnienia urzędników wojskowych ze służby czynnej do rezerwy, z przemianowaniem ich na oficerów, względnie chorążych rezerwy.

—** **Szyfskarty do Argentyny staniały.** Dzięki interwencji państwowego urzędu emigracyjnego towarzystwa okrętowe linji argentyńskiej zmieniły cenę szyfskarty o 16 dolarów. Obecnie karta okrętowa z Polski do Argentyny kosztować będzie tylko 45 dolarów.

—** **100 proc. podwyżka kolejowa weszła już w życie.** Rozszerzane przez „Słowo Pomorskie" w nr. 253 wiadomości jakoby 100 proc. podwyżka taryfy kolejowej nastąpić miała dopiero z dniem 5 listopada, nie odpowiada rzeczywistości. Podwyżka weszła w życie, jak zapowiedziano, z dniem 1-go listopada br.

—** **Dla podróżujących do Gdańska.** Odnośnie naszej wzmianki w „Głosie Pomorskim" z dnia 31 bm. o braku ścisłych informacji, jaką kwotę można zabrać ze sobą do Gdańska, wyjaśnia Pomorska Izba Skarbowa, że bez specjalnego pozwolenia wolno jednorazowo zabrać 100 000 marek polskich w gotówce, czekach, przekazach lub zobowiązaniach kupieckich z tem jednakże ograniczeniem, że miesięcznie jedna osoba może przewieść tylko do 300 000 marek. (Dz. Ust. Rz. Pol. nr. 89 poz. 816 z r. 1922).

Ponadto zauważa Pomorska Izba Skarbowa, że dozór na granicy polsko-gdańskiej wykonują podległe jej organa kontroli skarbowej a nie Urzędy Celne. Urzędy celne dla granicy polsko-gdańskiej zostały zlikwidowane skutkiem zniesienia granicy celnej między Polską a W. M. Gdańskiem (umowa z dnia 24 października 1921 r.)

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: Oddział żeński we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

Czołem! J. Ponczek, naczelnik.

—(rt) **Miesięczne posiedzenie koła grudziądzkiego „Stow. Chrześcij. Nar. Naucz. Szk." Pow. w Polsce"** odbędzie się w sobotę, dnia 4-go listopada br. w restauracji p. Dominikowskiego przy ulicy Strzeleckiej. Na porządku obrad: 1. Referat na temat: „Ogólne działanie wychowania w stosunku do zdolności". 2. Wnioski i wolne głosy. Początek obrad o godzinie 7-mej wieczorem. O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pożegnanie gen. Zielińskiego).** W dniu 31 października br. korpus oficerski załogi toruńskiej żegnał uroczyście ustępującego ze stanowiska dowódcy D. O. K. VIII i przechodzącego w stan spoczynku generała Zielińskiego. W kasynie oficerskiem zebrała się licznie generalicja, szefowie sztabu, szefowie służby, dowódcy pułków i inni. Imieniem zebranych przemówił generał Sikorski, podnosząc zasługi generała Zielińskiego jako krzewiciela wzorowego typu żołnierza, jego wychowawcy i opiekuna. Po przemówieniu gen. Berbeckiego zabrał głos generał Zieliński, dziękując za wyrazy uznania i czci. Wieczorem odbył się raut wydany na cześć generała staraniem społeczeństwa toruńskiego, na którym obecni byli liczni przedstawiciele władz, wojskowości oraz szerokich sfer społecznych.

—** **CHEŁMŻa.** Nieszczęśliwy wypadek spotkał tutaj lekarza dra. Stęplewskiego. Otóż w ubiegły piątek wieczorem zauważył p. dr. nieprzyjemny węch gazu w mieszkaniu, udając się więc ze światłem do pokoju, w którym stwierdził, iż gaz upływał z rury gazowej, którą podobno za dnia robotnik z gazowni dostatecznie nie zabezpieczył, p. S. przystąpił do rury, chcąc takową zakorkować, nastąpiła eksplozja, podczas której poniósł znaczne popalenie twarzy i rąk. Skutek eksplozji był tak bardzo silny, iż zostały uszkodzone nietylko wszystkie szyby lecz i po części meble.

—** **GDAŃSK. (Samobójstwo z nędzy.** W niedzielę przed południem popełniła samobójstwo z nędzy jakaś starsza niewiasta, która rzuciła się pod koła ostatnich wagonów wychodzącego z Wrzeszcza pociągu. Wskutek odniesionych ran, śmierć nastąpiła po pół godzinie.

Zakaz używania trunków w piątki, soboty i niedzielę. Władze tutejsze, przerażone strasznemi skutkami nadużywanego zwłaszcza przez robotników po wypłacie tygodniowej alkoholu — wydały zakaz sprzedawania wódek wszelkiego rodzaju po godzinie 4-tej po południu w piątki, soboty i niedziele. Czy pijacy nie znajdą innego jakiegoś wybiegu, aby zaopatrzyć się na te dni w wódkę, to inna kwestja.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Znowu morderstwo).** Dnia 30 października około godziny 6-tej rano na torze kolejowym Inowrocław—Bydgoszcz przy klm. 30,9 pomiędzy stacją Brzoza znaleziono trupa kobiety. Stwierdzono, że jest to niejaka H. Kluge z Piecka, licząca lat 25. Trup miał głowę rozciętą ostrem narzędziem. Policja i komisja sądowa udały się na miejsce zbrodni, poczem wszczęto energiczne śledztwo. Przypuszczać należy, że dokonano zbrodni przez zemstę. Dokonano ją w miejscu dotychczas nie stwierdzonem i by upozorować samobójstwo lub nieszczęśliwy wypadek zawieziono nieszczęśliwą ofiarę na tor kolejowy.

—** **POZNAŃ. (Zjazd mistrzów rzeźnickich).** W zeszłą niedzielę i w poniedziałek obradował w Poznaniu zjazd mistrzów rzeźnickich z całej Polski. Na zjazd przybyli delegaci z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Białostoku z Wielkopolski, Pomorza itd w ogólnej liczbie przeszło 100. W niedzielę obradowały przeważnie komisje, a wczoraj odbyło się plenarne zebranie, któremu przewodniczył p. Alankiewicz. Przemówienia powitalne wygłosili p. radca Gawroński imieniem władz wojewódzkich, p. Wabiński, imieniem starostwa, radca Nowicki, imieniem magistratu, dyrektor Stiller imieniem władz naukowych, p. Stolpe imieniem związku piekarzy itd. Obrady toczyły się przez kilka godzin przyczem załatwiono szereg spraw, dotyczących organizacji związku. Między innemi uchwalono podnieść składkę członka związku do 2000 marek rocznie. W końcu obrad dokonano wyborów do władz związku: na prezesa zarządu związku wybrany został p. Szyller, a na członków pp. Szymkowiak, Szymanowski z Warszawy, Stankiewicz z Łodzi oraz Przybyła i Roliński z Poznania. Pan Alankiewicz wybrany został na członka honorowego. Następnie powzięto uchwałę, że najbliższy zjazd mistrzów rzeźnickich odbędzie się w Warszawie.

—** **POZNAŃ. (Napad rabunkowy).** W poniedziałek wieczór dwuch młodocianych opryszków napadło w sieni domu przy św. Marcinie nr. 4 na ekspedjentkę pewnej firmy, której skład mieści się w tej samej kamienicy, w zamiarze rabunkowym. Rzezimieszkowie wydarli jej z ręki koszyczek, w przypuszczeniu, że niesie w nim kasę dzienną, i zbiegli. W koszyczku mieściły się tymczasem, miast spodziewanych pieniędzy, tylko ziemniaki i warzywo. Policja jest na tropie opryszków.

—** **WARSZAWA. (Ukaranie 256 pijaków).** Za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicach i innych miejscach publicznych w końcu października br. Komisarz Rządu ukarał 256 osób, w tej liczbie 16 kobiet na grzywnę po 3000 marek łącznie na 768 000 marek oraz na areszt po 3 dni.

—** **KRAKÓW. (Ucieczka 100 internowanych).** Do robót publicznych w Krakowie używano dotychczas internowanych żołnierzy b. armji Denikina. W nocy z 30 na 31 października z fortu „Krakus" zbiegło do 100 Denikinowców. Pozostali w liczbie 16 zostali odesłani do obozu koncentracyjnego w Szczypiórnie. Dochodzenia są w toku.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRZEMYSŁ

— **Drugi zjazd szewców** odbędzie się 6-go stycznia 1923 roku w Warszawie. Na zjeździe będą poruszone następujące sprawy: obecny stan szewcki i wytwórczość obuwia w całej Polsce; przyczyny drożyzny obuwia; założenie Związku cechów z siedzibą w Warszawie w celu obrony i potrzeb obuwnictwa ręcznego; szkolnictwo zawodowe i kursa uzupełniające, kredyt dla rzemieślników itp. sprawy.

Biuro zjazdu mieści się w Warszawie kancelarii cechu szewców przy ulicy Żórawiej nr. 2.

KOMUNIKACJA.

— **Tajemnicę braku krytych wozów kolejowych** dla transportu ziemniaków i innych środków spożywczych wyjaśnia fakt transportowania tego rodzaju wa[illegible] drewna, progów kolejowych i tym podobnych. Cz[illegible] kolejowe nie zdają sobie sprawy z błędu jaki pop[illegible] z błędu, który może pociągnąć za sobą fatalne skutki w [illegible]prowizacji miast i centr przemysłowych?

Apelujemy do wszystkich Dyrekcji kolejowych, by zechciały przez swoje organa kontrolne pouczyć urzędy stacyjne o przeznaczeniu wagonów krytych i otwartych, a gdy to nie pomoże pociągnęły winnych do surowej odpowiedzialności.

HANDEL.

— **O stosunki handlowe szwajcarsko-polskie.** W lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej odbyła się Konferencja gości szwajcarskich z przedstawicielami przemysłu polskiego. W dyskusji mówcy polscy przedstawili rozwój przemysłu polskiego oraz sprawę ewentualnego wywozu do Szwajcarji. Poruszono również sprawę przywozu różnych produktów szwajcarskich do Polski. Goście szwajcarscy oświadczyli, iż nie mogliby udzielić wydatnej pomocy przemysłowej polskiemu z powodu braku gotówki, który daje się odczuwać w Szwajcarji. Konferencja trwała 2 godziny.

— **W sprawie eksportu zboża.** Izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy komunikuje, że Główny Urząd Przywozu i Wywozu nie udziela pozwoleń na eksport zboża. Na wywóz ziemniaków był ustanowiony kontyngent 50 000 wagonów. Kontyngent powyższy został wyczerpany.

Rozmaitości.

× **Odkrycie nowej ziemi i nowych plemion.** Knut Basmussen w czasie swej ekspedycji polarnej dotarł do niezbadanych dotychczas dokładnie obszarów, gdzie spotkał trzy plemiona eskimosów. Eskimosów tych uważa podróżnik za najprymitywniejszych ludzi; wielu z nich nigdy nie widziało białych. Ekpedycja po przeprowadzonych na miejscu studjach prześle zbiory narzędzi i kostjumów powyższych plemion oraz okazy geograficzne i zoologiczne.

× **Paznokcie a charakter człowieka.** Nietylko z ręki, lecz także z paznokci można wnioskować o charakterze człowieka, jak informuje jeden z dzienników amerykańskich. Zdaniem jego, kto posiada szerokie, a krótkie paznokcie, jest z natury kłótliwy, długie a szerokie paznokcie są objawem siły i stanowczości. Jeżeli paznokcie są silnie zaróżowione, to zalety powyższe uwydatniają się szczególnie silnie. Krótkie a wąskie paznokcie świadczą o dobroduszności i o dziecinnem usposobieniu. Idealny paznokieć powinnien być raczej długi niż szeroki i silnie zaróżowiony. Biały półksiężyc powinien się znajdować na podstawie każdego paznokcia. Białe centki na paznokciach zdradzają nerwowość lub chorobliwość. Plamka w kształcie półksiężyca zarysowana na całym paznokciu, jest przepowiednią szczęścia.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Śreczki.

W rejestrze handlowym dział B. pod nr. 69 zapisano dziś: Młyny Grudziądzkie „Cerealia", Spółka Akcyjna w Grudziądzu. Celem spółki jest nabywanie w celu prowadzenia Młynów, jak również przedsiębiorstw rolniczo-przemysłowych i bandel ziemiopłodami, a przedewszystkiem nabycie i prowadzenie Młynów w Grudziądzu dawniej Hoffmung & Liebert. Kapitał akcyjny wynosi 80 000.000 osiemdziesiąt miljonów marek podzielonych na 8000 sztuk akcji po dziesięć tysięcy marek za akcje. Kurs emisyjny zostaje ustalony na 110%. Akcje brzmią na okaziciela. Na każdą akcję winna być wpłacona całość sumy bezzwłocznie, o ile nie umówiono wkładów rzeczowych. Członkiem zarządu jest kupiec Stefan Ostrowski w Grudziądzu. Prokury udzielono tiuralistce Halinie Baczyńskiej i kupcowi abożowemu Kazimierzowi Zakrzewskiemu. Towarzystwo Akcyjne Statut Towarzystwa zawarto dnia 20 kwietnia 1922 r. Zarząd składa się z jednej lub więcej osób wybranych przez Radę Nadzorczą. Jeżeli Zarząd składa się z więcej niż jednej osoby, wtenczas do zastąpienia Towarzystwa uprawnieni są dwaj członkowie zarządu wspólnie, albo jeden członek łącznie z prokurentem. O ile zarząd składać się będzie z jednego członka, wtenczas jest on sam uprawniony do zastępowania Towarzystwa. Zarząd podpisuje w ten sposób, że podpisuje pod pieczęcią firmy Towarzystwa swoje nazwisko W ten sam sposób winny być dokonywane ogłoszenia Towarzystwa wychodzące z łona zarządu. Rok obrachunkowy biegnie od 1-go lipca jednego roku do 30 czerwca następnego roku. Spółka dokonuje ogłoszenia w Monitorze Polskim. Założycielami towarzystwa są: Stanisław Mikułowski w Warszawie, Janusz Machnicki w Warszawie, Łucjan Kołudzki, dyrektor fabryki w Grudziądzu, Dr. Marian Głowacki, dyrektor Tow. „Vesta" w Poznaniu, Stefan Ostrowski kupiec w Grudziądzu, Jerzy Gościcki ekonomista w Warszawie, Zbigniew Jagodziński, dyrektor fabryki w Grudziądzu, Dr. Stanisław Sławski. Członek Rady Portu w Gdańsku, zamieszkały w Sopotach. Pisma wręczone do zapisania towarzystwa znajdują się w poniżej podpisanym sądzie do wglądu. 3442

Grudziądz, dnia 4 października 1922 r.

Sąd Powiatowy.

Zostałem mianowany

Notarjuszem.

Dr. jur. Ossowski

Adwokat i Notarjusz

TORUŃ, ulica Chełmińska nr. 4

telefon nr. 530. [3444

Do mego składu towarów kolonialnych poszukuję zaraz [3441

UCZNIA

W. POLLEY, Grudziądz

ulica Chełmińska nr. 7.

Cierpiącym na

Reumatyzm • Podagrę • Newralgię

polecamy

Balsam Mentolowy

Pomerania

(Balsam uśmierzający)

Oddawna wypróbowany, przez lekarzy polecany środek przeciw reumatyzmowi, dolegliwościom podagrycznym i newralgji.

Zwracamy uwagę na markę „POMERANIA"

Pomorskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego „Pomerania". Grudziądz.

JACOBSON

Plac 23-go Stycznia nr. 23, II ptr.

dawniejszy praktykant przy instytucie dentystycznym przy król. uniwersytecie w Berlinie. (4174

Pracownik inteligentny

potrzebny jako

akwizytor

ogłoszeniowy

do pisma i do biura ogłoszeniowego na pensję i prowizję.

Zgłoszenia piśmienne uprasza się składać w admin. Głosu Pomorskiego pod nr. 3446.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt niniejszem uprzejmie donieść, że **w sobotę, dnia 4 listopada 1922 roku otwieram**

w Grudziądzu przy ulicy Lipowej nr. 15 mój

„Pomorski Handel Skór"

i wszelkich przyborów obuwniczych. Mojem zadaniem będzie, wszelkim wymaganiom Szan. Klienteli zadość uczynić. [4192

Proszę przeto o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa i pozostaję

Z poważaniem **Jan Tyllia.**

Wybory do Sejmu Śląskiego

wykazały, że

Blok Narodowy

zdobył największą liczbę głosów i mandatów. Inne partje pomimo, że dysponowały szeregiem dzienników, nie osięgły daleko tej liczby głosów co Blok Narodowy. Jedynemi organami Bloku Narodowego są

Goniec Śląski

i

Oberschlesische Grenz-Zeitung

Oberschlesische Grenz-Zeitung zaś jest **jedynem w języku niemieckim wychodzącem pismem na Górnym Śląsku,** redagowanem w duchu polskim. — Kupiectwo polskie nie zdawało sobie do tej chwili sprawy ze stosunków prasowych na Górnym Śląsku, bo zamieszczało swoje inseraty w pismach niemiecko-hakatystycznych, popierając przezto robotę Niemców na kresach. — Tymczasem wynik wyborów do Sejmu Śląskiego winien poinformować każdego kupca, w których gazetach na Górn. Śląsku z korzyścią może zamieszczać swoje inseraty. —

Gazetami temi są

Goniec Śląski i Oberschlesische Grenz-Zeitung

w KATOWICACH, ulica Fryderyka 58.

Książkowy

z dłuższą praktyką i znajomością języka niemieckiego **potrzebny zaraz**

„GÓRNY MŁYN" Grudziądz

ulica Młyńska nr. 1. (3439

Sprzedaże

Skład

z pomieszkaniem w centrum miasta dobrze prosperujący natychm. **na sprzedaż**

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 4181

Garnitur klubowy

tanio na sprzedaż [4185

L. Gehrmann,

Moniuszki 5, prt. na pr.

Gospodarstwo

40 morgowe na sprzedaż.

Anna Lawrens, Zakurzewo. (4183

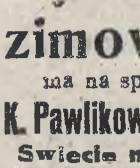
---

100 centnarów jabłek zimowych

ma na sprzedaż

K. Pawlikowski i Ska.

Swiecie n/W [3412



Wiatrak

w średnim stanie (pojedynak) i 2 morgi ziemi, bez budynków, sprzedam natychmiast za przystępną cenę z powodu powrotu do Ameryki. Zgłoszenia uprasza pod nr. 4159a do Gł. Pom.

Mam tanio dobrze utrzymany

kryty powóz

do sprzedania. 3427

Wacław Mroziński,

Lidzbark (Pomorze).

Na sprzed. registracyjna

Kasa «National»

z czterorzędnemi liczbami, korbą i dodawaniem najnowszej fabrykacji.

Podorf,

Sobieskiego 15. (4195

Kilka tysięcy

próżnych butelek

sprzedam natychmiast

Szydzik, (4180

Plac 23-go Stycznia 1.

WYŻEŁ

chodził rok w polu do sprzedania. Chełmińska nr. 7, Wiśniewski (4182

Posady

Poszukuje się natychm.

panienki do nauki

J. Wilewski,

salon fryzjerski dla panów i pań

Toruńska nr. 5. (4190

Dzielny wyściełacz

na skórzane kluby może się zgłosić pod oferty nr. **4193.**

Panna

pisząca na maszynie, obznajomiona z pracą adwokacką, z dobremi świadectwami, **poszukuje posady** zaraz. Łaskawe oferty do Gł. Pomorsk. pod nr. 4187.

Poszukuje się od 1-go grudnia 1922 r. dzielnego, żonatego

młodszego czeladnika młynarskiego 3433

Zgłoszenia uprasza **Werkmistrz Krajewski,** Młyn Parowy i Wodny **Świecie,** pow. Grudziądz.

Dzielną ekspedjentkę

z branży obuwia i

uczenicę

poszukuje natychmiast

Salon obuwia

ul. Długa nr. 9. (3445

Baczność!

2 do 3 czeladników stolarskich

na lepsze sztuki poszukuje na wysoką płacę natychmiast [4189

Stolarnia Ogrodowa nr. 5.

Poszukuję posady jako **rządca gospodarczy lub przedsiębiorca.** Władam język. polsk. i niem. tak w słowie jak i w piśmie. Objęcie posady nast. może natychmiast lub 1. 4. 23. Łask. zgłosz. uprasza **Jan Masiałowski, Nowawies,** poczta Jabłonowo, pow. **Brodnica.** 4191.

KILKU CZELADNIKÓW STOLARSKICH 4184

na meble fornierowane i **jednego** na białe poszukuje **Grudziądzka Wytwórnia mebli E. oS-merfeld** Kilińskiego 8.

Mieszkania

Poszukuję **pokoju** porządnie umeblowanego z utrzymaniem, ewtl. bez. Oferty składać do Głosu Pom. nr. 4186.

Pokój umeblow.

zaraz do wynajęcia.

Koszarowa 12 I pr. (4174

---

3 pokoje i kuchnię

odstąpię nabywcy białej sypialni. 4173

Mickiewicza 13.

Zguby

Zgubiono papiery wojskowe

w Grudziądzu na nazwisko **Józef Nalazkowski.** Uprasza się o zwrot pod powyższym adresem do Zakurzewa pow. Grudziądz. [4169

Różne

EGZEMĘ, LISZAJE swędzenie skóry

usuwa oryginalna maść

„LAIN AGE"

Żądać w aptekach i drog.

HURT. Umbrelt Co, Poznań. (2387A

Poszukuje się

na posiadłość z interesem na pewne miejsce i na krótszy czas celem rozbudowy

500.000 - 1000.000 marek.

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 4188.

Kino Apollo - Varieté

Od piątku do poniedziałku włącznie:

V. serja

Strzelba i Lasso

p. t.:

Przez wszystkie piekła

Powyższa serja stanowi największą sensację do tego czasu demonstrowaną

Oprócz tego nową atrakcję dla Grudziądza stanowi zupełnie

Nowe Variete.

M. i **Najmniejsza akrobatka** i znany w całym świecie **Alweno.**

Śmiech bez ustanku!

KINO ORZEŁ

Ogromny program!

Po śliskiej drodze

Dramat w 2 serjach a 11 akt.

Obie serje w jeden wieczór.

3447

Bank Ludowy

Założony w r. 1890.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,

Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentywuje według umowy.

Zakupujemy

waluty zagran. złote, srebrne i papierowe

3402

Listy przewozowe

Nakazy płatnicze

i wnioski do tychże

Książki kasowe i t. d.

ma stale na składzie

Drukarnia Pomorska

Grudziądz, ulica Groblowa 27/29

Kupię

WILLE

z ogrodm w ładnem położeniu, nowocześnie urządzoną i z wolnem mieszkaniem. — Zgłoszenia pod **nr. 3435** do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Ofiaruję z mego składu w Tczewie:

Podkowy Nr. 0, 1, 2 i 3

Smarę do wozów w beczkach po 25 i 50 kilo

Oliwy techniczne

Dalej:

Portlandcement

Papniaki w paczkach po 1 i 2 kilo

Lepnik 3434

Franc. Guttmann Tczew, Pom.

Kościuszk 122. Telefon 120.